

# ***BIBLICUM ŚLĄSKIE***

## **III EDYCJA**

### **CYKL – WYPRAWY MISYJNE I LISTY ŚWIĘTEGO PAWŁA**

#### ***Wykład 25 - Ostatni okres życia. - Problem Listów Pasterskich***

Oprócz wymienionych dotychczas listów, za pisma Pawłowe uważa się też – choć może już coraz rzadziej i w coraz bardziej specyficznym znaczeniu – Listy Pasterskie.

Przeciwnicy Pawłowej autentyczności Listów Pasterskich zwracają uwagę na fakt, że to, co czytamy w owych pismach na temat życia i działalności Pawła, nie da się zharmonizować z chronologią życia Apostoła, znaną nam z Dziejów Apostolskich, lub z relacji samego Pawła.

Trudność tę niektórzy egzegeci usiłują usunąć za pomocą przypuszczenia, że Listy Pasterskie przedstawiają ten okres życia Pawła, który wykracza już poza chronologiczne ramy Dziejów. Powstaje jednak pytanie: Czy po wykorzystaniu źródeł takich jak Dzieje Apostolskie i listy Pawła, mamy jeszcze jakieś dane dotyczące dalszych lat życia i działalności Apostoła?

Otóż Dzieje Apostolskie nie podają, co stało się z Pawłem po jego dwuletnim względnie swobodnym więzieniu rzymskim. Co prawda w Dz 25, 20 i 26, 32 są wzmianki o tym, że zarówno w przekonaniu Festusa, jak i Agryppy Paweł nie był winny zarzucanych mu zbrodni, ale z tego nie wynika jeszcze, że Apostoł zaraz był zwolniony z więzienia i że prowadził nadal swoją apostolską działalność. Do żadnych wniosków dotyczących dalszej działalności Pawła nie upoważnia również brak w zakończeniu Dziejów wzmianki o ewentualnym skazaniu Pawła na śmierć. Warto natomiast zauważyć, że według Dz 20, 25–38 Pawłowi nie miała być już nigdy dana możliwość nawiedzenia założonych przez siebie Kościołów w Grecji i na terenie Azji Mniejszej. Tak więc Dzieje Apostolskie ani nie uzasadniają twierdzenia, że po dwuletnim więzieniu w Rzymie Paweł odzyskał wolność, ani nie sugerują myśli, że Apostoł został skazany na śmierć. Zresztą gdyby Paweł wyszedł cało z więzienia rzymskiego, z pewnością urzeczywistniłby swoje zamiary udania się do Hiszpanii (Rz 15, 24.28) i zapewne istniałyby jakieś przekazy dotyczące jego działalności apostolskiej w tym kraju.

Tak więc próba usunięcia rozbieżności między Dziejami Apostolskimi, a Listami Pasterskimi w przedstawieniu pewnych wydarzeń z późniejszych lat życia Pawła, nie daje pożądanego wyniku. Trudność, i to bardzo poważna, nadal pozostaje. Zauważają niektórzy, że z milczenia Dziejów Apostolskich co do ewentualnego skazania Pawła na śmierć można wyciągnąć pewne wnioski. To milczenie jest może wyjątkowo wymowne. Łukasz nie przemilczałby, chyba faktu śmierci Pawła. Sam sposób traktowania Pawła w więzieniu rzymskim zdawał się rokować pewne nadzieje co do pomyślnego zakończenia sprawy; Apostoł cieszy się względną swobodą, jego kontakty ze światem są liczne i pełne apostolskiej działalności. Słowa wypowiedziane przez Pawła do starszych w Milecie nie są prorocstwem w sensie

ściłym i nie należy ich interpretować zbyt rygorystycznie. Paweł nie tyle może twierdzi z całą pewnością, że już nigdy nie zobaczy wiernych swoich Kościołów, ile raczej daje wyraz obawom, że już rychło – co było zupełnie naturalne przy jego latach – rozstanie się z tym światem.

Wszystko to jednak tworzy w sumie tylko argumentum e silentio: ponieważ Łukasz nie wspomina o śmierci Pawła, należy wnosić, że pobyt Apostoła w więzieniu rzymskim nie zakończył się śmiercią. Wiadomo jednak, że argument tego rodzaju posiada pewną wartość tylko w bardzo określonych okolicznościach.

Zwolennicy Pawłowego autorstwa Listów Pasterskich podważają słuszność twierdzenia, że nie tylko w żadnym z pism nowotestamentalnych, lecz także u pisarzy wczesnochrześcijańskich nie zachowały się dane o działalności Pawła po jego wyjściu z więzienia rzymskiego. Tak np. Klemens Rzymski (5, 5–7) mówi o tym, że Paweł dotarł aż do zachodnich krańców Europy. Aluzje do pobytu Pawła w Hiszpanii znajdujemy również we fragmencie Kanonu Muratoriego (ww.38–39) oraz w apokryficznych Dziejach Piotra (rozdz.1 i 3). Cały problem sprowadza się jednak do tego, że są to świadectwa wtórne, a ich wartość jest bardzo problematyczna głównie dlatego, że nie ma żadnego wyraźniejszego potwierdzenia w Biblii.

Sprawa Pawłowego autorstwa Listów Pasterskich wiąże się, co prawda, ściśle z problemem wyjścia Apostoła z więzienia rzymskiego i dalszej jego działalności, ale też można to zagadnienie potraktować oddzielnie. Jednakże w tym ostatnim przypadku trudność zasadnicza polega na tym, że nie dysponujemy prawie żadnymi już mniej więcej pewnymi danymi z Nowego Testamentu. Cały ten ciąg dalszy życia Apostoła jest rekonstrukcją czysto hipotetyczną, będącą wynikiem albo bardzo odległych dedukcji, albo bazuje na danych względnie późnych.

Wracając zaś do problemu Pawłowego autorstwa Listów Pasterskich należy przypomnieć główne powody, dla których wątpi się od dawna w Pawłowe autorstwo tych pism. Otóż jednym z powodów najważniejszych jest fakt pewnych wahań w tradycji rękopiśmienniczej tych listów: Listów Pasterskich brak w Kanonie Marcjona, Tacjan nie uznaje 1 Tm. Brak Listów Pasterskich również w Papirusie 46; zdaje się ich także nie znać Ignacy Antiocheński; istnieją nadto poważne wątpliwości, czy znał je Polikarp.

Z miejsca jednak warto zauważyć, że prawie wszystkie nie wspomniane w powyższych zarzutach świadectwa patrystyczne przemawiają za autentycznością Listów Pasterskich. I tak już ok. 185 r. św. Ireneusz cytuje jako fragmenty listów Pawła liczne wyjątki z Listów Pasterskich. Euzebiusz z Cezarei wspomina o tym, że Paweł pisał z Rzymu do Tymoteusza. Klemens Aleksandryjski odwołuje się ok. 40 razy do Listów Pasterskich jako do pism Pawła i wyjaśnia, dlaczego pism owych nie uznają herezjarchowie Bazylides i Walentynian. Tacjan odrzuciwszy niektóre listy Pawła wyraźnie przypisuje Apostołowi jednak List do Tytusa. Oprócz tych świadectw niewątpliwych zdarzają się w bardzo wczesnej starożytności chrześcijańskiej teksty posiadające charakter cytatów domyślnych z Listów Pasterskich.

Zdaniem przeciwników Pawłowej autentyczności Listów Pasterskich, bardziej niż wahania tradycji rękopiśmienniczej powodów do kwestionowania Pawłowego autorstwa Listów Pasterskich dostarcza język i styl tych pism, sytuacja historyczna, jaką te listy odtwarzają, polemika z heretykami, ustrój hierarchiczny gminy, teologia

Listów Pasterskich.

I tak w Listach Pasterskich znajduje się aż 335 słów, które poza tymi listami w żadnym piśmie nie występują, a 175 spośród nich nie spotykamy w ogóle w całym Nowym Testamencie. Niektóre, powtarzające się kilkakrotnie w Listach Pasterskich całe wyrażenia, poza tym u Pawła nigdy nie występują.

W Listach Pasterskich znajduje się też wiele takich słów lub całych nawet zwrotów, które mają swoje paralele dopiero w literaturze chrześcijańskiej z II wieku. Niektóre terminy są używane w Listach Pasterskich w znaczeniu zupełnie innym niż w listach niewątpliwie Pawłowych.

Próbując wyjaśnić zjawisko tych rozbieżności, należałoby jednak może zwrócić uwagę na fakt, że Listy Pasterskie były skierowane – jak prawie żaden z dotychczasowych listów Pawła – do jednostek i że zawierały bardzo specjalne, również nowe w stosunku do pozostałych listów Pawła, pouczenia. Na zmianę stylu, a nawet może i języka, wpłynął zapewne fakt, że Paweł pisząc Listy Pasterskie patrzy na wszystko poprzez pryzmat niedalekiej już śmierci. Niektóre hapaxlegomena Listów Pasterskich np. płaszcz, żołądek, babka są podyktowane odmienną problematyką; inne jak np. Zbawiciel, Bóg wielki zostały wprowadzone z racji polemicznych. Inne – stanowią 2/3 wszystkich hapaxlegomenów – są złożeniami terminów często występujących w pozostałych listach Pawła. Nie należy w końcu zapominać, że bogata osobowość Pawła nie da się uwięzić w raz na zawsze ustalonej formie wypowiedzi.

Mówiąc o stosunkach religijno-społecznych wewnątrz gmin poddanych pieczy Tymoteusza i Tytusa, autorzy mają na uwadze przede wszystkim ustrój hierarchiczny ówczesnych Kościołów: Listy Pasterskie wymieniają – obok biskupów – starszych i diakonów. Otóż tak sprecyzowane stopnie hierarchiczne istniały w Kościele dopiero w czasach Ignacego z Antiochii. Przeto nie Paweł, lecz ktoś żyjący pod koniec II wieku mógł pisać Listy Pasterskie, odzwierciedlające sytuację w Kościele z tej epoki. Należy jednak zauważyć, że poszczególne stopnie hierarchiczne nie są w Listach Pasterskich sprecyzowane tak, jak to utrzymują autorzy zreferowanego przed chwilą zarzutu. I tak np. w 1Tm3,2 jest mowa naprzód o obowiązkach biskupów, a potem natychmiast przechodzi się do diakonów, bez jednego słówka pod adresem starszych. W Tt 1, 5.7 znajdują się napomnienia do kapłanów, ale już w następnym wierszu kontynuując swoje pouczenia, tych samych ludzi nazywa się biskupami. Wynika więc z tego, że w Listach Pasterskich nie ma jeszcze śladu episkopatu, jak w czasach Ojców Apostolskich. Szefem poszczególnych Kościołów jest ciągle jeszcze sam Apostoł, Tymoteusz i Tytus rządzą zaś Kościołami w imieniu Pawła. Tak więc Listy Pasterskie odtwarzają sytuację historyczną przypominającą bardziej drugą połowę I wieku niż wieku II.

Przejdźmy na koniec do teologii Listów Pasterskich. Całe dzieło zbawienia jest niekiedy ujmowane przez autora Listów Pasterskich w kategoriach zupełnie obcych dla soteriologii Pawła. Tylko w Listach Pasterskich jest mowa o „ukazaniu się dobroci i łaskawości Zbawiciela naszego Boga” (Tt 3, 4); albo o „ukazaniu się łaski Boga, przynoszącej zbawienie wszystkim ludziom i wzywającej nas, abyśmy, wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli” (Tt 2, 11).

Tylko w Listach Pasterskich jest mowa o „oczekiwaniu błogosławionej nadziei i o objawieniu się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa” (Tt 2, 13). Poza Listami Pasterskimi Bóg nigdzie nie jest nazywany „jedynym, który posiada nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną” (1 Tm 6, 16); ani „błogosławionym i jedynym władcą” (1 Tm 6, 15). Tylko w Listach Pasterskich wcielenie się Syna Bożego jest nazywane „pojawieniem się Zbawiciela” (2Tm1,10); tylko w tych listach Chrystus jest nazywany tak dosadnie „pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, człowiekiem Chrystusem – Jezusem” (2 Tm 2, 5). Listy są pozbawione typowych nie tylko dla Pawła, lecz także dla całego Nowego Testamentu akcentów eschatologicznych: nie ma w nich wyczekiwania na paruzję, nie ma stwierdzeń w rodzaju – „czas jest krótki” itp.

Przyznać należy, że ze wszystkich zarzutów przeciwko autentyczności Pawłowej Listów Pasterskich, trudności natury teologicznej są najpoważniejsze. Jednakże nowość niektórych sformułowań nie musi świadczyć tylko o tym, że autorem Listów Pasterskich jest ktoś inny, a nie Paweł, lecz wskazuje na pewien proces, którego aktorem jest sam Apostoł, a który nazywa się procesem hellenizacji chrześcijaństwa. Istota tego procesu sprowadza się do przełożenia całej Ewangelii na hellenistyczne kategorie myślenia i do wyrażenia tej Ewangelii za pomocą terminologii rozpowszechnionej dzięki popularnej filozofii greckiej.

Jeśli stwierdzając to opowiadamy się za Pawłowym autorstwem Listów Pasterskich, to nie znaczy, że pojęcie autorstwa ograniczamy do osoby Pawła w tym sensie, iż przypisujemy mu nie tylko idee teologiczne listów, lecz także sposób wyrażania tych myśli i sam proces ich utrwalenia na piśmie. O rzeczywistym autorstwie Pawła Listów Pasterskich można by mówić nawet wtedy, gdyby się przyjęło, że Paweł polecił komuś ze swych bliskich współpracowników przedstawić – kategoriami dostępnymi dla świata hellenistycznego – teologię swoich istniejących już listów. Zdaniem niektórych ten uczeń – sekretarz działał jeszcze za życia Pawła i niejako pod jego okiem. Inni zaś uważają – i ta opinia wydaje się bardziej prawdopodobna – że listy powstały już po śmierci Pawła, gdzieś na przełomie I i II wieku, lecz zredagował je ktoś, kto był z teologią Apostoła dobrze obeznany i kto tę teologię dość wiernie odtworzył. W tym też sensie Listy Pasterskie są pismami Pawła. Nic bliższego ani o tym uczniu – redaktorze, ani o kolejności powstania Listów Pasterskich, niestety, nie da się powiedzieć.

Pozostawałby do wyjaśnienia bardzo intrygujący wielu czytelników problem „podszywania się” pod osobę Pawła owego autora, który w gruncie rzeczy wcale nie był Pawłem. Dotyka się tu dość złożonego i jeszcze nie wyjaśnionego do końca zagadnienia pseudoepigrafów. Ograniczmy się do stwierdzenia, że bardzo prawdopodobne wyjaśnienie zjawiska tych literackich fałszerstw zdaje się być następujące: w epoce powstawania pism wczesnochrześcijańskich nie było jeszcze żadnego centralnego urzędu nauczycielskiego. Największy autorytet wiązał się z osobami – zwłaszcza tych najgłówniejszych – Apostołów. Trudno się tedy dziwić, że dla zyskania sobie większego posłuchu posługiwano się powagą apostoelskich imion.

W przypadku Listów Pasterskich istnieje też inny sposób – sam w sobie zresztą bardzo prawdopodobny – wyjaśnienia owej „mowy wprost” Pawła, choć mamy do czynienia z pismem niedosłownie Pawłowym. Oto przypuszcza się, że Apostoł

rzeczywiście napisał na krótko przed swoją śmiercią trzy Listy Pasterskie, które jednak bardzo szybko zaginęły. Redaktor kanonicznych Listów Pasterskich pamiętał jeszcze dość dobrze myśli Pawła, ale odtworzył je już z pamięci, pozwalając sobie na własne komentarze, uzupełnienia, a czasem może skróty. Występował najwyraźniej w roli Pawła, który po raz drugi ogłaszał swoje własne listy.

Listy Pasterskie – jeżeli nawet nie są bezpośrednim dziełem Pawła – stanowią z pewnością wyraz troski Apostoła, aby to czego dokonał sam i jego towarzysze nie poszło na marne. Stąd tak jasno przepowiedana wcale niejasna przyszłość Kościoła. Katalogi niebezpieczeństw zagrażających Kościołowi są najdłuższe w Listach Pasterskich. W trosce o przyszłe dobro Kościoła autor listów nazywa po imieniu – co mu się rzadko zdarza – ludzi zagrażających Kościołowi: Figelos i Hermogenes (2Tm1,15); Hymenajos i Filetos (2Tm 2, 17); Aleksander (2 Tm 4,14). Większość ludzi, niebezpiecznych dla Kościoła charakteryzuje dość dokładnie ale nie wymienia po imieniu. Widocznie na to nie zasługują. Przestrzega przed nimi, poucza, jak należy z nimi postępować. Najczęściej jednak powtarza wezwanie, żeby strzec depozytu wiary:

*Zdrowe zasady, któreś postyszał ode mnie, miej za wzorzec w wierze i miłości w Chrystusie Jezusie. Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka (2 Tm 1, 13n).*

Żeby napomnienia tym skuteczniej trafiały do przekonania, napominani są dzieleni na różne grupy społeczne: rodzice – dzieci, mężowie – żony, starcy – młodzież, niewolnicy – panowie. Znow powstają tzw. tablice rodzinne. Wszystko w imię bezwzględnej wierności wobec depozytu wiary.

Będąc tak jasnym w przepowiadaniu groźnej przyszłości Kościoła Paweł odciął się zdecydowanie od wszystkich pseudoproroków, którzy posługując się pochlebstwami, usiłowali być zawsze piewcami tylko dobrych, radosnych nowin. Najczęściej wychodziło to na złe całej społeczności, która była wyraźnie uspiąta, nie przygotowana do odparcia zła, jakie na nią spadało.

Paweł jest świadom swojego już bliskiego końca. Nie chce pozostawić po sobie żadnych niedomówień. Powodem szczególnym napisania Pierwszego Listu do Tymoteusza była troska samego Pawła o Kościół w Efezie. Placówkę tę, trudną z powodu ciągłych niebezpieczeństw grożących prawdziwej wierze i nauce etycznej, powierzył Apostoł – będąc w tamtych stronach po wyjściu z więzienia – z całym zaufaniem młodemu Tymoteuszowi, urodzonemu jak on w diasporze, w Azji Mniejszej. Ojciec Tymoteusza był poganinem, matka Eunice–Żydówką. Apostoł sam najprawdopodobniej ochrzcił swego przyszłego ucznia w jego rodzinnym mieście, w Listrze, podczas pierwszej podróży misyjnej, a w czasie drugiej (lata 50–53) zabrał go z sobą zdążając ku Europie (Dz 16, 1–3). Odtąd Tymoteusz będzie jednym z najbardziej oddanych Apostołowi i sprawie Ewangelii uczniów i towarzyszy prac oraz podróży misyjnych Pawła.

Od młodego biskupa o wątłym zdrowiu żąda Apostoł stałej czujności wobec niebezpieczeństw grożących wierze, występowania z autorytetem, stanowczością i bez kompromisu, gdy chodzi o czystość nauczania. List, podobnie jak 2 Tm i Tt jest zbiorem pouczeń duszpasterskich (stąd nazwa: pasterskie) dla duszpasterzy. Wśród tych pouczeń praktycznych zdarzają się jednak prawdy o charakterze zdecydowanie

dogmatycznym. Oto niektóre z nich:

Bóg..., którego żaden z ludzi nie widział ani zobaczyć nie może (6, 16)... pragnie, żeby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy (2,4); Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników (1, 15); Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik... Chrystus Jezus (2, 5); Kościół jest filarem i podporą prawdy (3, 15); ...korzeniem wszelkiego zła jest chciwość (6, 10).

Drugi List do Tymoteusza odtwarza – choć jak już wspomnieliśmy, nie piórem samego Pawła – stan duchowy Apostoła na krótko przed śmiercią. Samopoczucie Pawła nie jest najlepsze; przy jego boku nie ma nikogo prócz samego Łukasza. Paweł jest przekonany, że znajduje się u kresu swego życia. W tej sytuacji odczuwa tym większe pragnienie zobaczenia się po raz ostatni ze swym umiłowanym uczniem, Tymoteuszem. Miałby mu jeszcze tyle do przekazania w formie duchowego testamentu. List musi zastąpić osobiste spotkanie. Podziękowawszy Bogu za dotychczasową piękną, pełną wiary postawę Tymoteusza, od niego samego, jako odpowiedzialnego za losy Kościoła w Efezie, domaga się męstwa w głoszeniu Ewangelii, przypomina mu obowiązek troski o całość i nienaruszalność depozytu wiary, zachęca go do podejmowania coraz to nowych apostoelskich trudów i zmagañ ilustrowanym tu najczęściej obrazem żołnierskiego boju. Co chwila przestrzega Tymoteusza przed błędnowiercami i przypomina konieczność prowadzenia żmudnej pracy nad samym sobą, wyliczając kilkakrotnie cnoty, którymi powinien się odznaczać prawdziwy sługa Boży.

Niemniej leżą Apostołowi na sercu sprawy wszystkich chrześcijan efeskich, wśród których stosunkowo najdłużej przebywał. Wszystkie te uczucia, cała atmosfera duchowa ostatnich być może miesięcy życia Apostoła znajduje pełne odzwierciedlenie w 2 Tm.

Tytus, adresat ostatniego spośród Listów Pasterskich, jest nam znany tylko z pism Pawła. Był to poganin nawrócony na chrześcijaństwo przez samego Pawła (Ga 2, 1–3). On właśnie towarzyszył Pawłowi podczas tzw. Soboru Jerozolimskiego, gdzie też był przedstawiony przez Pawła jako wzór niezachwianego w wierze i nienagannego pod względem obyczajów chrześcijanina nawróconego z pogaństwa. Mimo nacisku ze strony judaizujących propagandystów nie zgodził się Paweł na obrzezanie Tytusa. Szczególne usługi oddawał Tytus Pawłowi podczas trzeciej podróży misyjnej, zwłaszcza w czasie drugiego pobytu Apostoła w Efezie. On to wręczył Koryntianom list Pawła we łzach pisany (2 Kor 3, 3nn; 7, 6n) i zdołał załatwić pomyślnie różne przykre i bardzo niepokojące Pawła sprawy korynckie. Jego też z takim utęsknieniem i niecierpliwością – ale na próżno, jak wiemy – oczekiwał Paweł w Troadzie, dokąd przybył z Efezu, po rozruchach spowodowanych w tym mieście przez złotnika Demetriusza. Z polecenia Pawła Tytus kończy dzieło zakładania pierwszej gminy chrześcijańskiej na Krecie. Tytus jest właśnie na Krecie, gdy Paweł przesyła mu ten list, który – podobnie jak obydwa listy do Tymoteusza – jest zbiorem praktycznych wskazań duszpasterskich dla przełożonych gminy. Zdaje się, że list ten doręczyli Tytusowi – wzmiankowany w nim zresztą – Zenas, znawca prawa żydowskiego, oraz wielokrotnie wspomniany przez Pawła Apollos. Aczkolwiek treścią i charakterem ogólnym zbliżony do listów do Tymoteusza, List do Tytusa jest jednak mniej serdeczny, mniej osobisty, co oznacza, że przyjaźń łącząca Pawła z Tytusem nie była

tak pełna uczucia, jak stosunek Apostoła do Tymoteusza. Ani Dzieje Apostolskie, ani listy Pawła nie zawierają żadnych danych, które pozwoliłyby ustalić okoliczności i datę śmierci Pawła. Dysponujemy w tym względzie już tylko z jednej strony apokryfami, których skłonności do przesady i fantazjowania są od dawna stwierdzone, z drugiej – świadectwami patrystycznymi, których zależność od wspomnianych przed chwilą apokryfów, przynajmniej w pewnych przypadkach, też zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Tak więc z danych apokryficzno-patrystycznych wynika, że ostatnie, być może, tygodnie jeśli nie miesiące, spędził Paweł w sławnym więzieniu Mamertyńskim, tym samym, w którym umierali już przedtem między innymi Jugurta i Katylna. Jeżeli się przyjmie, że pobyt Pawła w więzieniu Mamertyńskim przypadł na czas, kiedy to na dobre szalały prześladowania zapoczątkowane przez Nerona, to należy też przypuszczać, że śledztwo nie trwało długo. Fakt – nie zawsze zresztą zbyt skrupulatnie stwierdzony – wyznawania chrześcijaństwa stanowił podstawę w pełni wystarczającą do skazania podejrzanego na śmierć. W przypadku Pawła z pewnością dało się wykazać dość łatwo, że chodziło nie tylko o zwykłego chrześcijanina. Jako obywatel rzymski został Paweł zapewne stracony przez ścięcie mieczem. Wyrok śmierci wykonano prawdopodobnie – jak to było w zwyczaju u Rzymian – poza miastem. Według danych apokryficznych ścięto Pawła w miejscowości zwanej podówczas Aquae Salviae. Te same świadectwa podają również, że ciało Pawła przewieziono na specjalne cmentarzysko chrześcijan, którym to dobrodziejstwo wyświadczyła niejaka Lucyna, przeznaczając część swojej posiadłości na grzebanie pomordowanych chrześcijan. Wydaje się, że w połowie III wieku, gdy rozpoczęły się wielkie prześladowania chrześcijan za czasów Waleriana, śmiertelne szczątki Apostoła – w obawie, by nie uległy pogańskiej profanacji – przeniesiono do katakumb przy Via Appia, skąd zostały zabrane i umieszczone na dawnym miejscu, gdy nastąpiła dla chrześcijan wolność za rządów Konstantyna Wielkiego, który też – jako pierwszy – wznosił obok wcześniej zbudowanego grobowca bazylikę na cześć Apostoła. Jej dość niewątpliwe fragmenty – obok później wznoszonych również dla uczczenia Apostoła Narodów budowli Teodozjusza i Honoriusza – odnaleziono w XIX w., gdy budowano dzisiejszą Bazylikę św. Pawła za Murami.

Dziś ludzie marzą o podróży do Rzymu, żeby zobaczyć to, co pozostało w Wiecznym Mieście po Pawle. Niewiele tego jest, a to, co jest stanowi przedmiot uczonych sporów. Zostały rzeczy świadczące o chwalebny męczeństwie i o wielkości Apostoła. Podziw całych pokoleń, miłość do Apostoła pomieszały się z historyczną prawdą tak, iż nikt już chyba nie będzie w stanie oddzielić legendy od historycznych faktów. Udając się dziś do Rzymu – także w sprawie Pawła – jesteśmy na ogół „biorcami”. Jedziemy po wrażenia – nie tylko estetyczne, także religijne. Paweł udawał się tam jako „dawca”. Miał temu dumnemu miastu wiele do zaoferowania. Wizyta się udała. Oddał wszystko. Zostawił w Wiecznym Mieście samego siebie.